Artykuł opublikowany w otwartym dostępie na licencji BY-NC-ND
(http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/)

Marcin Wałdoch*

Statofobia jako przyczyna cofania się fali demokratyzacji

Wartość państwa na długą metę
równa się wartości jednostek[1].
J. S. Mill

Wstęp

Państwo to instytucja, która w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia zaczęła się wyłaniać w początkach XVI w. Obecnie państwowość narodową stawia się w opozycji do globalizacji. Postawy obywateli na całym świecie są uwarunkowane nie tylko przez prawa państwowe, ale i przez prymat prawa międzynarodowego w reżimach demokratycznych, które w ten sposób godzą się cedować część swej niezależności, suwerenności na społeczność międzynarodową, w zamian uzyskując większe poczucie bezpieczeństwa zewnętrznego, a co za tym idzie – lepsze warunki rozwoju wewnętrznego.

Państwa charakteryzują różne ustroje czy reżimy, a instytucja państwa w ujęciu generalnym spotyka się od wieków z niechęcią obywateli. Choć przedstawia się różnorakie teorie powstania tej instytucji, przyczyn ich wyłonienia się upatrując w zbiorowych potrzebach ludzkości lub we wzrastającym zagęszczeniu ludzi na danym obszarze, to nie ulega wąt-

* Dr Marcin Wałdoch, ORCID: 0000-0002-8778-1780
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz
e-mail: waldoch@ukw.edu.pl

[1] J. S. Mill, *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 2005, s. 227.

pliwości, że wiążą się one z hierarchizacją i centralizacją władzy, co zawsze powodowało opór przeciwników ograniczania wolności na rzecz mniej lub bardziej realnych korzyści, które państwo miało zagwarantować w zamian za wyrzeczenie się części swej wolności. Należy przychylić się do twierdzeń o roli przemocy jako czynnika państwotwórczego.

Innym istotnym elementem w procesie budowaniu państwa była religia, która legitymizowała hierarchię oraz formy ograniczenia wolności[2]. Wnioskować zatem należy o nieuniknionym konflikcie, jaki musi za sobą nieść globalizacja. Ma on wymiar polityczny na dwóch płaszczyznach – życia jednostkowego i zbiorowego. Alternatywne idee, a co za tym idzie – etyka, moralność prowadzą do konfliktowania się jednostek z zastaną strukturą, a w państwach rozwiniętych i wysoko rozwiniętych całe grupy społeczne poddawane są presji rugującej dotychczasową – choć tylko założoną – lojalność wobec instytucji państwa i życia podług wzorców uznanej kultury politycznej. Dlatego, być może, sensownie jest mówić o upadku starego porządku na rzecz nowej wizji ładu politycznego. Dlatego też pisze się i mówi o postawach antypaństwowych. Te postawy obserwowane są bowiem nawet w państwach o reżimach demokratycznych[3], tak jakby demokracja liberalna była jedynie systemem przejściowym cywilizacyjnego rozwoju ludzkości.

W kontekście najnowszych „wypraw" intelektualnych[4] demokracja liberalna wcale nie musi oznaczać „końca historii". W XX w. okazało się jednak, że ruchy antydemokratyczne – wymierzone w określony ustrój demokratyczny, były jednocześnie przejawem postaw antypaństwowych, choć paradoksalnie wymuszały ślepe posłuszeństwo swoich adherentów wobec idei silnego państwa. Przykładem są przede wszystkim systemy totalitarne, pomiędzy którymi słusznie stawia się znak równości, jak pomiędzy państwem nazistowskim w odsłonie III Rzeszy Niemieckiej i państwem komunistycznym w odsłonie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Najwcześniej o statofobii pisał Michael Focault, od-

[2] F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, przeł. N. Radomski, Poznań 2012, passim.

[3] J. W. Műller, *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*, przeł. J. Majmurek, Warszawa 2016.

[4] Zob. Y. N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018; G. Lindenberg, *Ludzkość poprawiona*, Kraków 2018.

wołując się do niemieckiej szkoły ordoliberalizmu[5] i wskazując, że zwycięstwo nazizmu w Niemczech nie było wynikiem upadku sił wolnorynkowych, ale państwa i jego instytucji, czyli stanowiło efekt dojścia do władzy sił antypaństwowych. Dla Foucaulta statofobia była „głęboko zapisana w liberalnych i neoliberalnych ideach społeczeństwa obywatelskiego w założeniu, że naród sytuuje się przeciw państwu, w republikańskich ideach ludzkiej niegodziwości, które prowadzą rząd przeciwko nieodłącznej dobroci społeczeństwa obywatelskiego i w rewolucyjnych aspiracjach marksistowskich, które prowadzą do więdnięcia państwa"[6].

Problemem badawczym prowadzonego badania była luka poznawcza odnosząca się do wpływu niechęci, strachu, lęku i pogardy wobec instytucji państwa na proces demokratyzacji. Dlatego też celem badawczym było ukazanie, jaki wpływ mają postawy związane z tymi odczuciami na cofanie się fali demokratyzacji. Postawy polityczne, które nazwać można statofobią, więc rosnącą niechęcią do instytucji państwa, osłabiają mechanizmy demokracji. W efekcie może to prowadzić do cofania się fali demokratyzacji w różnych państwach. Rozważania niniejsze prowadzone są na bazie abstrakcyjnego konstruktu myślowego, w którym relacje przecinają się na osiach państwo narodowe – państwo kosmopolityczne i globalizm – lokalizm. Te sprzeczne tendencje wikłają współczesne państwo[7]. Dla konsolidacji państwa konieczne jest bowiem utrwalanie instytucji życia publicznego i zyskiwanie dla nich zaufania obywateli. Taką przesłanką dla utrwalania się demokracji jest rozwijające się społeczeństwo obywatelskie (co znalazło swe potwierdzenie w badaniach Juana

[5] Ordoliberałowie krytykowali prymat idei wolnego rynku we współczesnym społeczeństwie zachodnim. Kolejnym polem krytyki był skrajny indywidualizm. Przedstawiciele tego nurtu promowali ideę „państwa wspólnoty". Pomimo akceptacji państwowego interwencjonizmu, ordoliberałowie nie akceptowali idei silnego państwa. Szkoła ta funkcjonowała w Niemczech od końca lat 40. XX w.; jej główne idee zostały zaadoptowane przez niemiecką partię polityczną CDU. Zob. K. Dziubka, *Ordoliberalizm*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000, s. 350–351.

[6] K. Villadsen, M. Dean, *State-phobia, civil society, and a certain vitalism*, „Constellations" 2012, No. 3, Vol. 19, s. 404. Idem, *Statephobia and civil society: the political legacy of Michel Foucault*, Standford 2015, passim.

[7] Zob.: A. Chodubski, *Państwo w kształtującym się ładzie informacyjnym*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość" 2008, t. V, s. 170.

Linza i Andrzeja Antoszewskiego), a szczęśliwie osiągnięty etap końcowy konsolidacji demokracji przyjęło się nazywać poliarchią[8].

Celem autora niniejszego artykułu jest wyodrębnienie statofobii, wskazanie zjawisk jej towarzyszących i implikujących ją.

Hipotezę stanowi przypuszczenie, że postawy polityczne, które nazwać można statofobią, więc rosnącą niechęcią do instytucji państwa, prowadzą do cofania się fali demokratyzacji na świecie.

Dla rozwiązania tak postawionej hipotezy autor postawił następujące pytania badawcze: W czym przejawia się statofobia? Jaki wpływ ma zaufanie ludzi do siebie nawzajem oraz zaufanie do instytucji państwa na stan demokracji? Jak kształtowały się wizje funkcji i roli państwa oraz jego relacji z jednostką w myśli politycznej? Jakie czynniki mogą wpływać na cofanie się fali demokratyzacji na świecie? Została także sformułowana hipoteza pomocnicza stanowiąca przypuszczenie, że statofobia w państwach ma negatywny wpływ na stopień demokratyzacji, a poprzez sprzężenie zwrotne wzmacnia tę słabość i zaufanie do instytucji państwa.

Analizę zjawiska statofobii, postaw antypaństwowych prowadzono na dwóch obszarach – intelektualnego dyskursu i rzeczywistości politycznej. Przypadki do empirycznej analizy dobrano przy dwóch założeniach:

- wykluczono państwa dysfunkcyjne (rozumiane za Williamem Zartmanem jako te, które nie wypełniają podstawowych funkcji, takich jak zwierzchnictwo nad swoim terytorium, organizacją systemu społeczno-gospodarczego oraz niemające wiarygodności niezbędnej dla prawidłowego działania instytucji państwowych) i tzw. państwa upadłe[9];
- dokonano wyboru państw według metody randomizacji na podstawie indeksu państw wrażliwych (Fragile States Index, FSI) jako zbioru rezultatów analizy empirycznej, wybierając tylko te państwa, które należały do grupy stabilnych i trwałych[10].

[8] A. Antoszewski, *Konsolidacja demokracji*, [w:] *Leksykon…*, op. cit., s. 233–235.

[9] R. Kłosowicz, J. Mormul, *Pojęcie dysfunkcyjności państw – geneza i definicje*, [w:] *Państwa dysfunkcyjne i ich destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe*, red. R. Kłosowicz, Kraków 2013, s. 11.

[10] *Fragile States Index 2018 – Annual Report*, http://fundforpeace.org/fsi/2018/04/24/fragile-states-index-2018-annual-report/ (dostęp: 12.11.2018).

Wskaźnik FSI dla wybranych państw odniesiono do zagregowanego wskaźnika Freedom House, który określa stopień wolności w danym państwie, oraz do Economic Freedom Ranking Instytutu Kato, a także Human Development Index (wskaźnika rozwoju społecznego, HDI). Swoistą dygresją od prowadzonych rozważań niech będzie wskazanie, że państwa dysfunkcyjne w konceptualizacji Roberta Rotberga to te, które nie są w stanie na swoim terytorium zapewnić obywatelom dostępu do dóbr publicznych[11].

Krótka historia idei państwa

W myśli politycznej państwa miały zwolenników i przeciwników. Istotą zagadnienia jest rozpatrzenie, jak te postawy ewoluowały, czym były determinowane. Kiedy dokonuje się przeglądu myśli politycznej pod kątem rozpatrywania kategorii państwa, to stwierdza się różnice w jego postrzeganiu, choćby przez wzgląd na cywilizację, z której czerpane są źródła na temat rozważanego problemu. Dlatego wspomnieć należy o koncepcji arystotelesowskiej, według której „państwo istnieje dla życia możliwie doskonałego"[12]; wizje tej państwowej doskonałości wiązać należy dalej ze sporami o idealny ustrój i reżim polityczny. Widoczne staje się, jak w toku rozwoju dziejowego rozumienie wolności jednostki i grup społecznych wpływało na odbiór państwa i jego instytucji przez obywateli, a szczególnie przez naród polityczny. W związku z tym podnosi się w literaturze kwestię własności jako istotnego czynnika warunkującego relację jednostka – państwo.

Według Thomasa Hobbesa, państwo jest konieczne dla istnienia własności w ogóle, między innymi jako gwarant rozstrzygania sporów i ugód. Położenie jednostki w tej perspektywie zależne jest od „mocy władzy"[13]. W myśli Johna Locke'a zabezpieczenie własności państwa rozumie się wręcz jako fundamentalny cel jego istnienia, jeśli obywatele

[11] R. Kłosowicz, J. Mormul, op. cit., s. 25–26.

[12] W. J. Korab-Karpowicz, *Historia filozofii klasycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010, s. 73.

[13] W. Włoch, *Relacja jednostka-państwo w wybranych nowożytnych teoriach własności*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej" 2013, Vol. 58, s. 98–101.

wyrażają zgodę na taką jego działalność[14], a wyrażają ją, bowiem z wygody rezygnują ze stanu naturalnego na rzecz życia podług praw zabezpieczanych przez państwo[15]. Podobnie w myśli Jacquessa Rousseau, choć ten nie postrzegał człowieka jako istoty społecznej, „prawo własności uzależnione jest od woli powszechnej (państwa)"[16]. Immanuel Kant własność przedstawiał jako warunek możliwości realizacji wolności człowieka w działaniu, zatem można wnioskować, że środki materialne w tej koncepcji determinowały zakres wolności[17]. I to przyświecało innym koryfeuszom myśli politycznej, gdyż w podobnym do Kanta tonie wypowiadał się Benjamin Constant, stwierdzając: „Celem nowożytnych jest niczym nie zmącone korzystanie z dobrodziejstw indywidualnej niezależności, a wolnością są dla nich gwarancje, zapewnione im w tym celu przez instytucje", i dalej, wskazując prymat niezależności indywidualnej nad wolnością polityczną[18]. Problem relacji jednostki do wolności politycznej i różnych reżimów własności podejmował też Alexis de Tocqueville, który w socjalizmie i zrównaniu wszystkich pod względem kondycji upatrywał realnych zagrożeń dla idei demokracji. Choć więc ten francuski myśliciel wyrażał chyba poparcie dla zniesienia nierówności ekonomicznych, to według niego nie prowadziła do tego droga przez socjalizm[19]. Dla Karola Marksa oczywiste było, że im mniej człowiek ma własności jako jednostka, a więcej jako element zbiorowości czyli komuny, tym jednostka może pełniej korzystać z praw, które posiada. Staje się bowiem wolna, bo wobec swoich współobywateli nie musi też korzystać z mechanizmu zniewolenia – szczególnie klasa burżuazyjna. Dla niniejszych rozważań ważne jest zdanie z dzieła Marksa i Fryderyka Engelsa: „Kapitał nie jest więc potęgą osobistą, lecz społeczną"[20].

[14] Ibidem, s. 102.

[15] W. Korab-Karpowicz, op. cit., s. 329–330.

[16] W. Włoch, op. cit., s. 106.

[17] Ibidem, s. 112.

[18] B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, http://www.law.uj.edu.pl/~khdpip/site/images/adm/File/Teksty/Constant_2.pdf (dostęp: 17.12.2018).

[19] J. Scovil, *Pojęcie „socjalizmu" w myśli politycznej Alexisa de Tocqueville'a*, „Świat Idei i Polityki" 2017, t. 16, s. 30–41.

[20] K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej,* https://www.piens.pl/wp-content/uploads/2018/04/manifest-komunistyczny.pdf (dostęp: 17.12.2018).

Należy też podkreślić wagę myśli utylitaryzmu dla ewolucji idei państwa. J. S. Mill pisał: „Działalność rządu nie jest nigdy zbyt szeroka, jeśli nie hamuje, lecz popiera i pobudza usiłowania i rozwój jednostek. Zło zaczyna się dopiero wtedy, gdy rząd, zamiast wzmagać działalność i siły jednostek i grup, zastępuje je swoją własną działalnością; gdy zamiast informować, radzić, a przy sposobności potępiać, każe im pracować w kajdanach lub usuwa je na bok i wykonuje za nie pracę. Wartość państwa na długą metę równa się wartości jednostek, które się na nie składają […] państwo, które pomniejsza swoich obywateli, aby byli posłusznymi narzędziami w jego rękach, choćby nawet dla dobroczynnych celów – przekona się, że nie można dokonać żadnych wielkich rzeczy z małymi ludźmi…"[21]. Kamil Aksiuto z kolei pisał, że „[…] zachodni, nowoczesny świat jest pod wieloma względami światem utylitarystycznym, nawet jeśli nie w pełni zdaje sobie z tego sprawę". Podkreślał jeden z zarzutów, jaki czyni się ultylitaryzmowi – że będąc ukierunkowanym na spełnienie dobra ogółu, uniemożliwia zagwarantowanie uprawnień indywidualnych, tym samym narusza naczelne wartości demokracji liberalnej[22].

W pobieżnym przeglądzie nie sposób pominąć głównych oponentów idei państwa, czyli anarchistów i libertarian. Anarchiści zakładają, że krytyka państwa oznacza krytykę kapitału i na odwrót. Oczywiście, występują przy tym przeciwko instytucji państwa, gdyż uważają, że od lat 60. XX w. trwa porozumienie na linii państwo – kapitalizm[23]. Już prekursorzy myśli anarchistycznej Joseph Produhon i Michaił Bakunin głosili potrzebę budowy świata bezpaństwowego, w którym ludzie będą w pełni wolni od tej instytucji, a społeczeństwo będzie funkcjonowało na zasadach samoregulacji[24] (czyli tak jak wolny rynek). Na znaczenie więzi społecznych, a wręcz strukturalnych uwarunkowań barier uzyskania awansu społecznego poprzez wzbogacenie się, zwrócił w swych badaniach uwagę Thomas Pikkety, który jednocześnie w uszczelnieniu systemów podatkowych w państwach świata i w opodatkowaniu kapitału upatrywał szans

[21] J. S. Mill, op. cit., s. 226–227.

[22] K. Aksiuto, *Szczęście i wolność. Utylitarystyczny liberalizm Johna Stuarta Milla*, Warszawa 2016, s. 28, 47–48.

[23] *Anarchizm. Nowe perspektywy?*, red. K. Warmuz, K. Pfeifer, Świętochłowice 2017.

[24] P. Malendowicz, *Ruch anarchistyczny w Europie Środkowo-Wschodniej – wybrane dylematy okresu przemian*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne" 2010, nr 7, s. 96.

na zwycięstwo z nierównościami ekonomicznymi[25]. Można uznać, że występował przeciwko rencie kapitałowej i związanym z tym, jak uważał, nierównościom, których tolerowanie przez władze publiczne być może jest jednym z przyczynków społecznego niezadowolenia.

Prowadząc refleksje nad instytucją państwa, nie można zapominać o roli, jaką w ewolucji postaw wobec idei państwa miał faszyzm. Sytuujący się na drugim biegunie niniejszych rozważań faszyzm łączyć należy ze statolatrią, więc całkowitym kultem państwa. To właśnie w faszyzmie należy upatrywać kolejnego wielkiego argumentu, jaki przejęli dewaluujący istotność państwa współcześnie i ostrzegający przed jego rozrostem. Stąd pochodzą idee wiązane z solidaryzmem społecznym, które często postrzega się jako prowadzące do korporacjonizmu, a dalej do możliwości powstawania ruchów faszyzujących. Zwolennicy tej teorii poza promowaniem myśli o silnym państwie krzewili też antysemityzm, militaryzm, imperializm oraz mit charyzmatycznego wodza i wojnę jako środek rozwiązywania konfliktów w stosunkach międzynarodowych[26].

W Polsce swoista postępowość niektórych myślicieli politycznych usprawniała proces legitymizacji władzy i łagodzić mogła poczucie alienacji jednostek i grup społecznych. Na przykład, Filip Kallimach (Toskańczyk) postulował dobór ludzi do urzędów państwowych nie według klucza bliskości krewniaczej, a wykształcenia i umiejętności[27]. Są to szczytne początki merytokracji. Pominąć nie można myśli Stanisława Orzechowskiego o najwyższej wartości ustroju mieszanego (monarchii, oligarchii i demokracji) dla rozwoju Rzeczpospolitej i dla wolności jednostki. W tej perspektywie można wnioskować o wczesnym pozytywizmie antropologicznym – S. Orzechowski pokładał wiarę w ludzką naturę[28], dając podstawy pod idee głębokiego humanizmu i zarys poliarchii.

Natomiast Andrzej Frycz Modrzewski opowiadał się za ustrojem republikańskim. Uznawał bowiem państwo za „pospólność ludzką, związaną prawem, łączącą wielu sąsiadów, a ku życiu dobremu i szczęśliwemu ustanowioną”[29] i w tej mierze niejako korespondował z ideami ustro-

[25] T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Warszawa 2015.

[26] Zob.: K. Dziubka, *Faszyzm*, [w:] *Leksykon politologii…*, op. cit., s. 130–132.

[27] W. Bernacki, *Myśl polityczna I Rzeczpospolitej*, Kraków 2011, s. 64–68.

[28] Ibidem, s. 78.

[29] Ibidem, s. 85–87.

ju mieszanego Marka Tuliusza Cycerona[30]. Państwo, według myśliciela politycznego Szymona Starowolskiego, wymagało, aby obywatele darzyli je miłością, będąc zdolnymi do poświęceń zarówno majątku, jak i życia na rzecz ojczyzny[31]. Nawet jego przeciwnicy brali je często w obronę, czego przykładem jest postawa Samuela Przypkowskiego, który uznawał wielość funkcji państwa, w tym ochronę porządku prawnego[32].

Na drugim biegunie takiego myślenia o państwie w polskiej myśli politycznej sytuuje się obóz narodowy, który najsilniejszy był w czasach II RP. Idea państwa narodowego w tamtym czasie była z zasady sprzeczna z duchem republikańskim – myśl państwowa bowiem przegrywała w tej perspektywie z ideą narodową[33]. Przedstawia się też ideę państwa narodowego jako antagonizm do idei państwa obywatelskiego[34]. W polskiej myśli narodowej w okresie II RP naród i państwo miało być jednym zespolonym bytem[35].

W okresie PRL skrajna sowietyzacja i finlandyzacja Polski sprawiała, że do czasu powstania NSZZ „Solidarność" praktycznie nie istniały samodzielne nurty polityczne, które kompleksowo odnosiłyby się do idei państwa, bo to, co nazywano państwem, większość obywateli traktowała jako rzeczywistość narzuconą Polsce po 1944 r.

Kreowanie się nowych partii politycznych, aktywizacja nowych aktorów politycznych i liderów życia politycznego po 1989 r. przyniosła rozkwit myśli politycznej, czego egzemplifikacją były między innymi idee i myśli środowiska Unii Demokratycznej (UD). Dla niego państwo miało być przede wszystkim ukształtowane przez liberalną demokrację i ustrój republikański[36]. W programach polskich partii politycznych ideę państwa wyrażano przede wszystkim w wizjach ustrojowych. Najważniejsze

[30] W. Korab-Karpowicz, op. cit., s. 124–127.

[31] W. Bernacki, op. cit., s. 179.

[32] Ibidem, s. 188–190.

[33] R. Wapiński, *Problem państwa w koncepcjach politycznych obozu narodowego*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VII, *Państwo w polskiej myśli politycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 83–104.

[34] Zob. P. Brykczyński, *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017.

[35] J. Waskan, *Idea państwa narodowego w myśli politycznej Romana Rybarskiego do 1939 roku*, Bydgoszcz 2018, passim.

[36] D. Szczepański, *Wizja państwa w myśli politycznej Unii Wolności*, „Polityka i Społeczeństwo" 2012, nr 10, s. 151–154.

z nich przyjmowały wizje państwa socjaldemokratycznego (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD) wiązanego z ideą sprawiedliwości społecznej oraz zgodą na liberalne wolności jednostki, z tym, że to społeczeństwo miało mieć prymat nad jednostką. W programie SLD zakładano też tworzenie silnego i merytokratycznego rządu. Jednak nie zrealizowało ono swojej koncepcji naprawy państwa[37].

Interesująco zaś prezentowała się idea państwa w nurcie liberalno-konserwatywnym, w którym wyższość nad kwestiami ustrojowymi przyznawano rozwiązaniom gospodarczym. Państwo w ideologii liberalno-konserwatywnej, którą kiedyś na polskiej scenie reprezentowała Unia Polityki Realnej (UPR), postrzegane jest jedynie jako podmiot, który ma zabezpieczać możliwość realizacji praw naturalnych jednostki, a szczególnie jej wolności, w tym działalności gospodarczej. Kontynuatorkami tych idei były zarówno partia Kongres Nowej Prawicy (KNP), jak i KORWiN, w której jeszcze silniej podkreślano konieczność walki z biurokracją poprzez jej ograniczenie; zresztą aparat państwa postrzegano także jako zbędnie rozbudowany. Pozostająca łącznie przez osiem lat u sterów władzy Platforma Obywatelska (PO) w założeniach widziała państwo jako instytucję zdecentralizowaną[38]. Największa na scenie politycznej jej konkurentka, czyli partia Prawo i Sprawiedliwość (PiS), do idei państwa odnosiła się zgoła odmiennie. Narzuciła dyskurs konieczności oczyszczenia, swoistej sanacji III RP, a nawet jej obalenia. W wizjach PiS wolny rynek jest społeczną gospodarką rynkową[39], czyli realizacją idei sprawiedliwości społecznej. Innym ugrupowaniem wiązanym z nurtem narodowym jest Kukiz'15 prezentujące hasło: „Podstawowym problemem, który należy jak najszybciej usunąć, jest pasożytnicza klasa polityczna". Z drugiej jednak strony opowiada się za przywróceniem „państwu podmiotowości wewnętrznej i zewnętrznej"[40]. Za reprezentanta nurtu ludowego można uznać Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), które, podobnie jak PiS, opowiada się za społeczną gospodarką rynkową,

[37] J. Kornaś, *Główny nurt lewicy instytucjonalnej*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej*, red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016, s. 57–71.

[38] Ł. Danel, *Nurt liberalno-konserwatywny*, [w:] *Wybrane współczesne nurty…*, op. cit., s. 120–124, 129–130.

[39] A. Latosińska, *Nurt konserwatywny i narodowo-katolicki*, [w:] *Wybrane współczesne nurty…*, op. cit., s. 168–169.

[40] Ibidem, s. 209.

a struktury i działania państwa odnosi silnie do katolickiej nauki społecznej. Działacze PSL opowiadają się za decentralizacją władzy[41], podobnie zresztą jak PO, jego koalicjant z lat 2007–2015. Natomiast jedyna populistyczna partia, mająca przez kilka lat swoje miejsce na scenie politycznej i realny wpływ na decyzje polityczne, czyli Samoobrona RP, miała program państwa o bardzo eklektycznej formie[42], który nieco nawet przypominał antysystemowe hasła Kukiz'15.

W polskim dyskursie naukowym zauważono: „Państwo z reguły było państwem obcym", a Polacy nawykli dążyć do realizacji swych aspiracji nie dzięki niemu, ale pomimo jego istnienia. Stąd też Artur Wołek wywiódł swoją konstatację o słabości państwa polskiego[43]. Na podstawie tych obserwacji można by postawić tezę o chronicznej statofobii Polaków.

Debata nad ideą państwa sprowadzać się powinna, w ujęciu normatywnym, do teorii Hobbesa, który uważał państwo za instytucję mającą w sposób pokojowy umożliwiać ludziom lepsze i pełniejsze życie[44]. Idea ta zgodna jest z filozofią utylitaryzmu[45], z tym że w duchu dominacji neoliberalizmu to nie państwo, a wolny rynek mają dbać o ludzki dobrobyt i powszechną szczęśliwość[46]. Dlatego też od lat 70. XX w. widoczny jest światowy odwrót od gloryfikacji państw narodowych na rzecz wolnego rynku, wolnego przepływu towarów i usług. W świetle teorii wyboru publicznego decydowały o tym przede wszystkim takie czynniki, jak ukierunkowanie się przedstawicieli władzy na korzyści osobiste kosztem służby publicznej w trakcie pełnienia funkcji; wtedy też dobrobyt związano z czynnikiem wzrostu gospodarczego. Odrzucano też powszechnie

[41] K. Kotulewicz, *Nurt ludowy*, [w:] *Wybrane współczesne nurty…*, op. cit., s. 236–247.

[42] R. Lisiakiewicz, *Nurt ludowo-populistyczny*, [w:] *Wybrane współczesne nurty…*, op. cit., s. 286–291.

[43] M. Pabich, *Państwo w pismach wybranych przedstawicieli polskiej myśli konserwatywnej*, „Rocznik Nauk Społecznych" 2018, nr 4, s. 155.

[44] J. Micklethwait, A. Wooldridge, *The fourth revolution. The global race to reinvent the state*, London 2014, s. 63.

[45] W utylitaryzmie dopuszcza się nawet interwencję państwa w celach słusznych, na przykład dla przeciwdziałania planowanym złym skutkom handlu, choć ze świadomością, że to narusza czyjąś wolność w imię dobra ogółu. Zob. J. S. Mill, op. cit., s. 226–227.

[46] M. Friedman, *Związki między wolnością ekonomiczną a wolnością polityczną*, przeł. B. Sałbut, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012, s. 361–377.

idee centralnego, państwowego planowania ludziom życia i jego przestrzeni[47]. Państwo dla wolnego rynku pełni inną ważną, wcześniej niewspomnianą, funkcję środowiska podejmującego projekty wysokiego ryzyka, na które sektor prywatny się nie decyduje[48], i inwestującego w kosztochłonne programy innowacyjne. Poza tym państwo pozostaje jedyną instytucją zdolną do gwarantowania godnych warunków pracy[49].

Wykraczając poza pole myśli politycznej i wchodząc w sferę badań empirycznych, należy wskazać, że nowoczesna jednostka w społeczeństwie wykazuje się takimi cechami jak: otwartość umysłu, sekularyzm, pozytywizm, merytokracja, racjonalizm, aktywizm i nacjonalizm. Założyć należy, że jakość działania instytucji publicznych, szczególnie w państwach o reżimach demokratycznych, jest sprzężona ze stopniem odczuwanej przez obywateli satysfakcji z życia w państwie, a sama demokracja jest „sposobem życia", a nie tylko desygnatem określonego reżimu politycznego[50]. Ta uwaga wskazuje, jak istotne są nie tylko grupowe, ale i jednostkowe, indywidualne postawy wobec zastanych systemów politycznych. Jedna z wymienionych cech nowoczesnej jednostki, czyli nacjonalizm, zdaje się w czasach kapitalizmu i konsumeryzmu przyjmować postać popnacjonalizmu[51].

Teoria – czym jest statofobia?

Statofobia to lęk przed państwem, które pojmuje się, według klasycznej definicji Georga Jellinka, jako władzę polityczną nad określonym terytorium i ludnością. Dodać należy ważny aspekt tej koncepcji, czyli zdolność wchodzenia w charakterze podmiotu w interakcje na arenie międzynarodowej. Powszechnie znany politolog Samuel Huntington

[47] A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa 2013, s. 474–488.

[48] M. Mazzucato, *Government – investor, risk – taker, innovator*, https://www.ted.com/talks/mariana_mazzucato_government_investor_risk_taker_innovator (dostęp: 21.12.2018).

[49] M. Levine, *Behind the minimum wage fight, a sweeping failure to enforce the law*, https://www.politico.com/story/2018/02/18/minimum-wage-not-enforced-investiga tion-409644 (dostęp: 23.12.2018).

[50] C. Welzel, *Nowoczesność jednostki*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, red. R. J. Dalton, H.-D. Klingemann, przeł. T. Płudowski, Warszawa 2010, s. 233–257.

[51] W. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacjonalizmem w tle*, Warszawa 2013.

wymienił czynniki, które odpowiedzialne są za tzw. cofanie się fali demokratyzacji:

- brak identyfikacji z wartościami demokratycznymi;
- kryzysy lub załamania gospodarcze;
- polaryzacja społeczna i polityczna;
- próby wykluczenia ze sprawowania władzy ugrupowań lewicowych, populistycznych oraz klas niższych przez grupy konserwatystów i klasy średnie;
- załamanie się prawa i porządku pod wpływem ataków terrorystycznych lub powstań zbrojnych;
- interwencja niedemokratycznego państwa zaborczego lub dokonana przez niego okupacja;
- efekt lawinowy, czyli upadek demokracji w wyniku jej upadku w innych państwach.

Wśród dodatkowych założeń, które S. Huntington łączył z cofaniem się fali demokratyzacji, były następujące spostrzeżenia:

- odwrót od demokracji prowadzi do autorytaryzmu;
- może z czasem wzrastać niezadowolenie społeczne z niepowodzeń demokracji;
- legitymizację demokracji będą podważały kryzysy gospodarcze;
- odwrót od demokratyzacji w Rosji doprowadzi do podobnego zjawiska w dawnych republikach radzieckich i w sowieckiej strefie wpływu, w tym w Polsce[52].

Huntingon nic jednak nie pisał o roli postawy obywateli wobec instytucji państwa, a szczególnie o wpływie niechęci, strachu i lęku na tę postawę.

Kolejnym odwołaniem teoretycznym jest myśl Leona Petrażyckiego wyrażająca się w poglądzie na państwo jako instytucję, która ma gwarantować dobro ogółu, oraz na społeczeństwo, którego imperatywem są emocjonalne motywacje, więc postawy wobec danych zjawisk[53].

W teorii systemowej odwoływano się do systemu politycznego, w którym osadzony jest każdy organizm państwowy. Systemy ulegające desta-

[52] S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 2009, passim.

[53] A. Kojder, *Idee społeczno-prawne Leona Petrażyckiego i ich współczesne kontynuacje*, http://www2.wpia.uw.edu.pl/files/Idee_spoleczno-prawne_LP.pdf?short= (dostęp: 21.12.2018).

bilizacji i tracące swoją równowagę (zaburzenia ładu politycznego), czyli takie, w których nie dochodzi do sprzężenia zwrotnego pomiędzy wejściem i wyjściem, są szczególnie podatne na postawy statofobiczne, ale i w znacznej mierze już nimi dotknięte. System polityczny, w którym występuje wysokie nasilenie omawianych postaw, traci bowiem zdolność reakcji na żądania płynące z jego otoczenia, staje także na drodze ku destabilizacji i delegitymizacji władzy[54]. Dużą w tym rolę odgrywają kanały komunikowania, które w systemach statofobicznych z założenia będą znacznie ograniczone, jak obecnie w systemie politycznym III RP[55].

Czym jest statofobia, najłatwiej poznać, przedstawiając przykłady postaw obywateli, grup społecznych, organizacji politycznych i gospodarczych wobec instytucji państwa na świecie. *A priori* należy założyć, że statofobia to niechęć do państwa wyzwalana i napędzana słabymi, „teoretycznymi" jego strukturami, które nie wypełniają należycie swoich funkcji, podważając przede wszystkim w ten sposób bezpieczeństwo ekonomiczne i społeczne. Wśród tych przykładów, które nazwać należy znakami statofobii, wyróżnić można:

- *offshoring* i wyzyskiwanie przewagi transgranicznego kapitału nad lokalnymi oraz regionalnymi uwarunkowaniami i wiedzą;
- unikanie zobowiązań społecznych, zarówno przez państwa, jak i przedsiębiorstwa prywatne, w tym korporacje transnarodowe;
- *outsourcing* usług, utowarowienie usług publicznych (wojska, policji, więziennictwa itd.);
- preferowanie tzw. sterowania zamiast rządzenia;
- wycofanie się obywateli do sfery życia prywatnego (depolityzacja);
- występowanie przeciwko podatkom;
- kreowanie dyskursu antypaństwowego wokół zagadnień innowacji (na który *de facto* największy budżet przeznaczają instytucje państwowe);
- finansowanie przez państwo podmiotów rynku finansowego „zbyt dużych, żeby upaść";

[54] Zob. T. Langer, *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977, s. 37, 135.

[55] Zob. A. Dudzińska, *System zamknięty. Socjologiczna analiza procesu legislacyjnego*, Warszawa 2015.

- eksternalizacja strat na społeczeństwo, internalizacja zysków przez „wolny rynek";
- promowanie doktryny państwa minimalnego;
- oligarchizacja życia politycznego i procesów decyzyjnych;
- brak monitoringu społecznego działalności korporacji transnarodowych (podmioty te przecież wykorzystują mienie publiczne do bogacenia się);
- wzrost kosztów transakcyjnych funkcjonowania państwa i tworzenia przez nie ładu regulacyjnego – poczucie, że to biedni płacą za bogatych, a istnienie instytucji państwowych jest możliwe kosztem najsłabiej sytuowanych obywateli;
- okradanie społeczeństwa i państwa poprzez wykorzystywanie luk prawnych – problem natury etycznej i moralnej;
- bierność wobec nierówności społecznych, również w przestrzeniach lokalnych i na prowincji;
- spadek podaży wyborczej w wyniku manipulowania okręgami i ordynacją wyborczą oraz miejscami na listach w wyborach według ordynacji proporcjonalnej;
- zniechęcanie do udziału w życiu publicznych poprzez populizm i techniki dyskredytacji osób o wysokim kapitale kulturowym;
- autonomizacja samorządów, zanikanie tożsamości narodowej i państwowej na rzecz regionalizmów i lokalizmów – tworzenie przez samorządowców i działaczy samorządów różnych szczebli wrażenia, że występują oni przeciwko opresji państwa;
- bierność wyborcza (91,5% Polaków deklarowało, że nigdy nie wystartuje w żadnych wyborach);
- odwrót społeczeństw od idei państwa na terenach postkolonialnych, ujawnianie się dążeń narodowotwórczych wśród ludów tubylczych;
- tworzenie się dehumanizacyjnego technoliberalizmu[56];
- brak etosu pracy u urzędników i polityków, w tym stawianie roli i funkcji służb specjalnych ponad prawem[57].

[56] T. Klementewicz, *Stawka większa niż rynek*, Warszawa 2015, passim.

[57] Zob. R. Bergman, *Powstań i zabij pierwszy. Tajna historia skrytobójczych akcji izraelskich służb specjalnych*, przeł. P. Grzegorzewski, J. Wołk-Łaniewski, Katowice 2019.

Ideologiczne uwarunkowania statofobii

Jak piszą uznani ekonomiści – lewica podnosi na świecie argumenty związane ze szkodami, jakie rzekomo mają dotknąć ludzi ubogich, jeśli będą „odchudzane" instytucje państwa, a prawica wskazuje zagrożenia ekonomiczne związane z rozwojem idei państwa dobrobytu. Innym przykładem sporu na osi lewica – prawica, przynajmniej w Stanach Zjednoczonych, są promowane przez prawicę kwestie prywatyzacji, a przez lewicę – zniesienia subsydiowania ludzi bogatych (przykładowo w postaci zwolnień od podatków). Przy tym jednak podaje się konkretne rozwiązania mogące zmienić współczesne oblicze państwa poprzez obcięcie subsydiów rolniczych (jako przykład podaje się wycofanie ich w 1984 r. przez Nową Zelandię, która od rolnictwa jest bardzo zależna gospodarczo).

Ukazuje się przykłady państw, które wyznaczają nowe ścieżki w modelowaniu instytucji państwowych. Są nimi Szwecja i Singapur, gdzie jednocześnie „odchudzono" instytucje państwa, ale i zmaksymalizowano zakres ochrony społecznej. Jednak oczywiste jest, że nie można mierzyć efektywności działań instytucji państwa tylko w kontekście przedsiębiorstw wolnego rynku. Państwo przede wszystkim ma za zadanie równoważyć potrzeby i aspiracje obywateli, tak aby oni nie przeciwdziałali w dążeniu do swych celów. Immanentną rolą państwa jest też ciągłość, czego nie można rzec o podmiotach gospodarczych, które zmieniają formy własności, nazwy, a nawet obszary działalności. Państwo nie może zaprzestać swego działania[58], a obywatele oczekują, że będzie funkcjonowało bezustannie. Obecnie zaś państwa i rządy narodowe są jednak zbyt słabe[59] w zderzeniu choćby z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Jak pisze Nomi Prins: „Współczesny przerost wpływów niedemokratycznych instytucji bankowych o charakterze prywatno-publicznym

[58] J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., s. 185–187, 197, 237, 239.

[59] M. Somme, *Państwo tylko teoretyczne?*, http://nowyobywatel.pl/2015/02/02/panstwo-tylko-teoretyczne/ (dostęp: 11.12.2018). Doskonałą analizę słabości państwa na polskim przykładzie wykonał Artur Wołek, co zaprezentował na kartach książki: A. Wołek, *Słabe państwo*, Kraków 2012.

i ich liderów przyćmiewają wpływy rządów i stają się niezbędnymi zasłonami dla rynków i przepływów kapitałowych"[60].

Państwo może stać się bardziej wydajne, jeśli nadąży za zmianami technologicznymi. Badania bowiem ujawniły, że produktywność w prywatnym sektorze w Wielkiej Brytanii wzrosła o 14% w latach 1999–2013, kiedy w sektorze publicznym spadała o 1% w okresie od 1999 do 2010 r.[61]

W kontekście tej debaty wskazać trzeba na ciągle żywe przywiązanie światowych elit do neoliberalizmu wyrosłego na ideach Friedricha von Hayeka[62] i Miltona Friedmana, którzy silne państwo wiązali ze słabym rynkiem oraz wizją socjalizmu.

Pisze się, że publicystyka ekonomiczna w Polsce zdominowana jest przez obraz państwa jako ciemiężyciela nie tylko obywateli, ale przede wszystkim przedsiębiorców. Państwo jednak, według ekonomistów, zdolne jest do zapobiegania negatywnym skutkom działalności firm[63], choć w dyskursie naukowym obecne są idee wiązane z Ayn Rand, która uważała państwo za instytucję ciążącą obywatelom i ograniczającą ich aktywność w sferze gospodarczej, szczególnie wskutek etatyzmu, utrwalając monopole i rugując wolny rynek[64].

Na świecie ścierają się dwie główne i przeciwstawne koncepcje rozwoju gospodarczego – neoliberalna, wyrosła na szkole F. Hayka i M. Fridmana, oraz szkoła interwencjonizmu państwowego Johna Maynarda Keynsa[65]. Pierwsza ma swoich licznych kontynuatorów, takich jak Vito Tanzi, który krytykuje ideę państwa jako opiekuna obywateli „od kołyski aż po grób", dewaluując koncepcję państwa opiekuńczego i wykazując negatywne efekty społeczne oraz polityczne wysokiego nakładu na wydatki publiczne, gdyż te nie są czynnikiem gwarantującym wzrost jakości życia obywateli. Optuje jednocześnie za państwem w wersji minimum[66]. Dopełnieniem tego obrazu staje się tzw. „konsensus waszyngtoński"

[60] N. Prins, *Collusion. How central bankers rigged the world*, New York 2018, s. 5.

[61] J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., s. 19.

[62] F. A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Rodziewicz, Kraków 2009.

[63] C. O'Neil, *Broń matematycznej zagłady. Jak algorytmy zwiększają nierówności i zagrażają demokracji*, przeł. M. Zieliński, Warszawa 2017, s. 19.

[64] Zob. A. Rand, *Kapitalizm. Nieznany ideał*, przeł. J. Łoziński, Poznań 2013.

[65] A. Wajda, *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*, Warszawa 2011, s. 198–216.

[66] V. Tanzi, *Gospodarcza rola państwa w XXI wieku*, [w:] *Odkrywając wolność*…, op. cit.

(Johna Williamsona), który stał się metodyczną instrukcją wdrażania ideologii neoliberalnej. Niemniej zasady go stanowiące stały też za transformacją gospodarczą państw Europy Środkowo-Wschodniej i choć różnie należy je oceniać przez pryzmat społeczny, to po analizie wzrostu PKB od 1990 r. należy przyznać, że były skuteczne. Co więcej, według Daniego Rodrika, który wywiódł swą wiedzę z obserwacji działań Banku Światowego i MFW, pierwotny program Williamsona został rozszerzony między innymi o pomoc społeczną, redukcję ubóstwa, ale i zasadę elastyczności rynków pracy[67].

Z drugiej strony występują równie skrajne żądania społeczno-ekonomiczne kierowane do instytucji państwa. Przykładem mogą być niektóre prowokacyjne opinie dziennikarskie na temat konieczności nacjonalizacji największych mediów społecznościowych, takich jak Facebook[68]. W jaki sposób nacjonalizacje Facebooka mogłyby zwiększyć zaufanie do instytucji państwa?

Kryzys zaufania a stan demokracji

Od dekad obserwuje się silny spadek zaufania obywateli do instytucji publicznych w państwach świata[69]. Andrzej Chodubski uważał, że państwa nie są w stanie w ramach swych struktur rozwiązać problemów wynikających z natury społeczeństw informacyjnych – to mogłoby przyśpieszać spadek zaufania do państw, a nadto degradację tożsamości państwowej. Swoista nieprzystawalność instytucji państwa narodowego do wyzwań cywilizacyjnych przejawia się we wzroście znaczenia i liczby organizacji międzynarodowych oraz regulacji prawa międzynarodowego[70]. Według D. Rodrika, państwa narodowe nie potrafią współcześnie sprostać równolegle trzem problemom: ekonomicznej globalizacji, wyzwaniom państwa narodowego i regułom demokracji. Państwa poświę-

[67] Z. J. Stańczyk, *Konsensus waszyngtoński a reformy w krajach postkomunistycznych*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego" 2004, nr 2, s. 59–72.

[68] Zob.: https://wiadomosci.onet.pl/swiat/znacjonalizujmy-faceboka-niech-sie-stanie-publiczna-instytucja-na-wzor-bbc/b4pf8rr (dostęp: 28.10.2018).

[69] https://ourworldindata.org/trust (dostęp: 31.10.2018).

[70] A. Chodubski, op. cit., s. 177, 182–183.

cają inne wartości na rzecz realizacji wymogów globalizacji[71]. Skutkuje to szczególnie niskim zaufaniem do systemów politycznych. W 2017 r. jedynie jedna na trzy osoby w państwach zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) odczuwała, że ma wpływ na działania swojego rządu[72]. Pomimo tego, zauważono silną korelację dodatnią pomiędzy stopniem zaufania, jakim darzą się obywatele, a deklarowanym wobec systemu politycznego. Nadto zaufanie jest wyższe u ludzi wierzących, a jeszcze wyższe u regularnie oddających się praktykom religijnym (o 20% w porównaniu z niewierzącymi). Szczególnie dotyczy to protestantów i katolików oraz żydów. Natomiast istnieje też ujemna korelacja pomiędzy religijnością hinduistów, buddystów i muzułmanów a poziomem zaufania do innych obywateli[73]. Podobna relacja zachodzi także w ubogich państwach świata, gdzie prawie każdy obywatel jest wierzący (wyjątkiem, ale powszechnie znanym, są Stany Zjednoczone – tu obserwowany jest wysoki wskaźnik wierzących i wysokie PKB)[74]. Wpływ religii na postawy wobec państwa jest zapewne zróżnicowany na świecie, bowiem np. w kręgu państw chrześcijańskich, przynajmniej według doktryny Kościoła katolickiego, wyznawcy powinni być posłuszni nakazom państwa prawa. Od tego istnieją wyjątki – wystąpić przeciw państwu mogą, kiedy jego nakazy naruszają ich sumienie, bądź wynosi się ono ponad Boga. Przy założeniu, że państwo nastaje na sumienia obywateli też w kontekście chrześcijańskiego solidaryzmu i zalecanej przez byłego papieża Benedykta XVI wrażliwości ekonomicznej, chrześcijanin ma współcześnie szerokie pole do negowania instytucji państwa. Jednocześnie wierny Kościoła katolickiego jest przestrzegany przed skrajnym wykorzystywaniem wolności, która w ocenie papieża może prowadzić do wystąpień antyinstytucjonalnych, antypaństwowych[75].

[71] J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., s. 262.

[72] *OECD's How's Life? Exposes deep well-being divisions*, https://www.youtube.com/watch?time_continue=134&v=WjOMHaNp5GY (dostęp: 31.10.2018).

[73] https://ourworldindata.org/trust (dostęp: 31.10.2018).

[74] *Why some countries are poor and others rich*, https://www.youtube.com/watch?v=9-4V3HR696k (dostęp: 1.11.2018).

[75] E. Kozerska, T. Scheffler, *Etyczne państwo prawa w ujęciu Benedykta XVI*, „Rocznik Nauk Prawnych" 2012, nr 4, s. 43–44, 46.

Innym czynnikiem, który prawdopodobnie ma wpływ na poziom zaufania między obywatelami państw, jest PKB *per capita.* Jak wynika z danych empirycznych, istnieje dodatnia korelacja pomiędzy wysokością tej wartości a stopniem wzajemnego zaufania obywateli. Niskie, poniżej 10% zaufanie w państwach takich, jak Uganda, Tanzania, Ghana, Filipiny, Ekwador, Peru, Kolumbia, Liban, Brazylia, Armenia, wiążą się z niskim PKB *per capita,* wynoszącym mniej niż 15 tys. USD. Natomiast wysoki, jak 40 tys. USD, wiąże się z bardzo wysokim poziomem zaufania wynoszącym ponad 40%, np. w Niemczech, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, USA (ok. 38%), Australii, Nowej Zelandii (PKB *per capita* ok. 38 tys. USD), Finlandii, Szwecji, Holandii i Norwegii (w tych czterech ostatnich państwach poziom zaufania przekracza 60%). Ewenementami w skali światowej są Chiny i Wietnam, państwa o niskim PKB *per capita,* ale o wysokim poziomie zaufania (ponad 50% w Wietnamie i ponad 60% w Chinach). Z drugiej zaś strony niski poziom zaufania występuje w państwach posiadających wysoki PKB *per capita,* takich jak Singapur (ok. 38%) i Kuwejt (ok. 28%).

Kolejną zmienną warunkującą poziom wzajemnego zaufania obywateli jest stopień nierówności społecznych mierzony wskaźnikiem Giniego. Okazuje się, że istnieje ujemna korelacja pomiędzy stopniem nierówności społecznej a stopniem zaufania. Im wyższy stopień nierówności społecznych, tym niższy stopień zaufania. Poziom zaufania jest zależny od wykształcenia: im wyższe jest wykształcenie członków danej wspólnoty politycznej, tym większy jest w niej stopień zaufania, ale i też zaangażowania społecznego oraz „politycznej wydajności". W państwach, w których ludzie sobie ufają, jest wyższy stopień ładu politycznego i stabilności politycznej; są to państwa o niższym wskaźniku przemocy[76].

Obraz stanu statofobii w państwach świata może być prezentowany za pomocą różnorodnych wskaźników. Jednak na użytek tego studium przyjęto dane z Fragile States Index (FSI)[77] i porównano je ze wskaźnikami z Freedom House Index (FHI)[78]. O ile pierwszy wskaźnik oddaje stabilność instytucji publicznych przekładającą się na stabilność państw, to drugi obrazuje stan demokracji w państwach świata. Trzecim wskaź-

[76] https://ourworldindata.org/trust (dostęp: 31.10.2018).

[77] http://fundforpeace.org/fsi/ (dostęp: 31.10.2018).

[78] https://freedomhouse.org/report/freedom-world/freedom-world-2018 (dostęp: 22.12.2018).

nikiem był Economic Freedom Ranking (EFR)[79], a czwartym zaś, odnoszącym się do położenia obywateli państw, jest Human Development Index (HDI)[80]. Uwagę skupiono na sytuacji w siedmiu państwach: Chinach, USA, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Polsce i Nowej Zelandii oraz Rosji. Dla poglądowego jedynie pokazania możliwości występowania statofobii w tych państwach stworzono roboczy indeks tego zjawiska. Przyjęto, że można ją obliczyć w następujący sposób:

$$FSI - (FHI + EFR + HDI) = \text{indeks statofobii}.$$

Uzasadnieniem tego algorytmu, jest fakt, że zarówno FHI, EFR, jak i HDI odnoszą się do miar, które można nazwać pozytywnymi, bowiem wykazują pozytywny stan danego zjawiska. FSI natomiast jest indeksem wykazującym stan negatywny; w tym przypadku im wyższy wskaźnik FSI, tym większa niestabilność państwa. Tak właśnie można roboczo skonceptualizować statofobię. Z grupy wybranych państw za najbardziej statofobiczne należy uznać systemy Chin (indeks statofobii 51,19) i Rosji (49,55), najmniej zaś Nowej Zelandii (–86,51) i Niemiec (–76,83). Polska z wynikiem –51,65 plasuje się na piątej pozycji w tym rankingu, za nią są tylko Chiny i Rosja. W tym kontekście interesujące jest, jak kształtuje się w XXI w. liczba samospaleń z przyczyn politycznych w analizowanych państwach. Oficjalnie w Chinach, choć tę liczbę uznaje się za zaniżoną, od początku wieku samospalenia dokonało 38 osób. W Rosji były to dwie osoby, natomiast w USA cztery, w Niemczech jedna, w Nowej Zelandii żadna, w Wielkiej Brytanii dwie, a w Polsce trzy. Jednak, co istotne dla zrozumienia zjawiska, do samospaleń w państwach o niskiej statofobii, np. w USA czy Wielkiej Brytanii albo Niemczech, dochodziło w proteście przeciwko łamaniu praw człowieka w państwach takich jak Chiny, które nie są demokratyczne i mają wysoki wskaźnik statofobii[81].

[79] https://www.cato.org/economic-freedom-world (dostęp: 22.12.2018).

[80] http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018_human_development_statistical_update.pdf (dostęp: 31.10.2018).

[81] Zob.: M. Wałdoch, *Samospaleńcy jako nowy ruch społeczny? Próba systematyzacji zjawiska w ujęciu integralnym i systemowym*, „Świat Idei i Polityki" 2017, t. XVI, s. 123–150.

Tabela 1. Wskaźniki statofobii

Państwo	FSI – dane z 2018 r. (im niższy wynik, tym stabilniejsze państwo)	FHI – dane z 2018 r. (na 100 możliwych punktów)	EFR – dane z 2016 r. (na 10 możliwych punktów)	HDI (najwyższy wskaźnik 1,0)	Wskaźnik statofobii (niechęci lub lęku wobec państwa)*
Chiny	72,4	14	6,46	0,752	51,19
USA	37,7	86	8,03	0,924	-57,25
Niemcy	25,8	94	7,69	0,936	-76,83
Wielka Brytania	34,3	94	8,00	0,922	-68,62
Polska	41,5	85	7,27	0,865	-51,65
Nowa Zelandia	20,9	98	8,49	0,917	-86,51
Rosja	77,2	20	6,83	0,816	49,55

* Liczba odwrotnie proporcjonalna do poziomu statofobii.
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych: FSI, FHI, EFR, HDI.

Państwo poprzez *outsourcing* zapewnia świadczenia w wielu obszarach, ale w dostarczaniu usług jest zastępowane przez przedsiębiorstwa z sektora prywatnego. Według Tony'ego Blaira to dobry kierunek i być może taki, który ten polityk po prostu dostrzegał, bo na świecie spada liczba pracowników sektora publicznego na rzecz przedsiębiorstw prywatnych specjalizujących się w dostarczaniu usług publicznych[82]. Natomiast według Guya Standinga to zła droga prowadząca do prekariatu[83]. Można domniemywać, że najbardziej pożądana sytuacja jest wówczas, gdy obywatele mają po prostu więcej informacji o tym, jak dystrybuowane są środki publiczne, bez względu na to, czy całościowo są wykorzystywane przez sektor publiczny, czy przez firmy prywatne dostarczające usług publicznych[84]. Państwu przypisuje się też zadanie powstrzymywania narastania nierówności społecznych, np. poprzez ingerencję w „tworzenie modeli matematycznych", dzięki którym zahamowałoby się –

[82] J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., s. 211–213.

[83] Zob. G. Standing, *Prekariat: nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.

[84] J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., s. 215.

głównie poprzez racjonalne polityki szczegółowe[85] – przerzucanie przez przedsiębiorstwa ich kosztów na społeczeństwo.

Paradoksem może być fakt, że współczesne „społeczeństwo sieci" rozwija kontakty międzynarodowe nie tylko na poziomie państw, ale także miast, gmin, a nawet grup społecznych, co w zasadzie nie podważa miejsca i roli państwa, ale poprzez fakt, że jest to działalność społeczna – umacnia jego struktury. Bezsprzecznie celem państwa we współczesności jest nie tylko wąsko pojęte zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, ale także możliwość osiągania dobrobytu. W bliskiej zaś przyszłości, o której rządzący muszą myśleć, lęk przed państwem będzie się prawdopodobnie nasilał, co może pogłębiać erozję państw narodowych i postawy statofobiczne.

Podsumowanie

Obywatele zniechęceni utrudnieniami w udziale w życiu publicznym oraz słabym państwem godzą się na sterowanie życiem gospodarczym i politycznym bez ich udziału. Dochodzi do swoistej anomii i braku wiary w możliwości sprawcze państwa, które w sprzężeniu zwrotnym (nie mając wsparcia w obywatelach) staje się systemem zdestabilizowanym. Słabe państwa posiadają słabą gospodarkę (Ingham), z kolei słaba gospodarka narodowa uniemożliwia demokratyzację (Przeworski). Nadto prawdopodobną barierę demokratyzacji stanowi konsumeryzm, który staje się współczesną „świecką religią" upraszczającą i totalizującą ludzkie życie. Wyzwaniem dla rządzących i obywateli w tych warunkach jest tworzenie silnego państwa przy jednoczesnym umacnianiu procesów demokratyzacji w kierunku horyzontalnym i wertykalnym. Demokracja liberalna i państwo narodowe to rzeczywistości antynomiczne, a jak zauważył Marcin Król, neoliberalna ekonomia stwarza zagrożenie dla liberalnego ładu społecznego.

W trakcie prowadzonego badania potwierdzono hipotezę stanowiącą przypuszczenie, że postawy polityczne, które nazwać można statofobią, prowadzą do cofania się fali demokratyzacji na świecie.

[85] C. O'Neil, op. cit., s. 18.

W ujęciu ogólnym należy uznać, że:

1. Naczelnym problemem statofobii jest brak zaufania obywateli do instytucji państwa.
2. Statofobia może się objawiać w skrajnej postaci poprzez samospalenia jako formy protestu obywateli odrzucających znany im system polityczny[86].
3. W statofobii bardzo istotne jest spięcie między demokracją liberalną, za której naczelną zasadę można uznać, za Fukuyamą, ideę uznania jednostkowego, grupowego, narodowego, a celami wolnego rynku w wersji neoliberalnej, w której maksymalizacja zysków zmusza do podporządkowywania idei demokracji imperatywom wolnego rynku w imię uzyskiwania maksymalnej efektywności.
4. Statofobia jest przeciwieństwem statolatrii czyli absolutnego kultu państwa.

Bibliografia

Aksiuto K., *Szczęście i wolność. Utylitarystyczny liberalizm Johna Stuarta Milla*, Warszawa 2016.

Anarchizm. Nowe perspektywy?, red. K. Warmuz, K. Pfeifer, Świętochłowice 2017.

Antoszewski A., *Konsolidacja demokracji*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000.

Bergman R., *Powstań i zabij pierwszy. Tajna historia skrytobójczych akcji izraelskich służb specjalnych*, przeł. P. Grzegorzewski, J. Wołk-Łaniewski, Katowice 2019.

Bernacki W., *Myśl polityczna I Rzeczpospolitej*, Kraków 2011.

Brykczyński P., *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017.

Burszta W., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacjonalizmem w tle*, Warszawa 2013.

Chodubski A., *Państwo w kształtującym się ładzie informacyjnym*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość" 2008, t. V.

[86] Zob. M. Wałdoch, op. cit., s. 122–149.

Danel Ł., *Nurt liberalno-konserwatywny*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej*, red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016.

Dudzińska A., *System zamknięty. Socjologiczna analiza procesu legislacyjnego*, Warszawa 2015.

Dziubka K., *Ordoliberalizm*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000.

Friedman M., *Związki między wolnością ekonomiczną a wolnością polityczną*, przeł. B. Sałbut, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012.

Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, przeł. N. Radomski, Poznań 2012.

Hayek F. A. von, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Rodziewicz, Kraków 2009.

Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018.

Huntington S., *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 2009.

Klementewicz T., *Stawka większa niż rynek*, Warszawa 2015.

Kłosowicz R., Mormul J., *Pojęcie dysfunkcyjności państw – geneza i definicje*, [w:] *Państwa dysfunkcyjne i ich destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe*, red. R. Kłosowicz, Kraków 2013.

Korab-Karpowicz W. J., *Historia filozofii klasycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010.

Kornaś J., *Główny nurt lewicy instytucjonalnej*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej*, red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016.

Kotulewicz K., *Nurt ludowy*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej* red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016.

Kozerska E., Scheffler T., *Etyczne państwo prawa w ujęciu Benedykta XVI*, „Rocznik Nauk Prawnych" 2012, nr 4.

Langer T., *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977.

Latosińska A., *Nurt konserwatywny i narodowo-katolicki*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej*, red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016.

Leszczyński A., *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa 2013.

Lindenberg G., *Ludzkość poprawiona*, Kraków 2018.

Lisiakiewicz R., *Nurt ludowo-populistyczny*, [w:] *Wybrane współczesne nurty polskiej myśli politycznej*, red. J. Kornaś, R. Lisiakiewicz, Toruń 2016.

Malendowicz P., *Ruch anarchistyczny w Europie Środkowo-Wschodniej – wybrane dylematy okresu przemian*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne" 2010, nr 7.

Micklethwait J., Wooldridge A., *The fourth revolution. The global race to reinvent the state*, London 2014.

Mill J. S., *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 2005.

Müller J. W., *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*, przeł. J. Majmurek, Warszawa 2016.

Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów, oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012.

O'Neil C., *Broń matematycznej zagłady. Jak algorytmy zwiększają nierówności i zagrażają demokracji*, przeł. M. Zieliński, Warszawa 2017.

Pabich M., *Państwo w pismach wybranych przedstawicieli polskiej myśli konserwatywnej*, „Rocznik Nauk Społecznych" 2018, nr 4.

Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Warszawa 2015.

Prins N., *Collusion. How central bankers rigged the world*, New York 2018.

Rand A., *Kapitalizm. Nieznany ideał*, przeł. J. Łoziński, Poznań 2013.

Scovil J., *Pojęcie „socjalizmu" w myśli politycznej Alexisa de Tocqueville'a*, „Świat Idei i Polityki" 2017, t. 16.

Standing G., *Prekariat: nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.

Stańczyk Z. J., *Konsensus waszyngtoński a reformy w krajach postkomunistycznych*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego" 2004, nr 2.

Szczepański D., *Wizja państwa w myśli politycznej Unii Wolności*, „Polityka i Społeczeństwo" 2012, nr 10.

Tanzi V., *Gospodarcza rola państwa w XXI wieku*, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, oprac. L. Balcerowicz, Poznań 2012.

Villadsen K., Dean M., *State-phobia, civil society, and a certain vitalism*, „Constellations" 2012, No. 3, Vol. 19.

Wajda A., *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*, Warszawa 2011.

Wałdoch M., *Samospaleńcy jako nowy ruch społeczny? Próba systematyzacji zjawiska w ujęciu integralnym i systemowym*, „Świat Idei i Polityki" 2017, t. XVI.

Wapiński R., *Problem państwa w koncepcjach politycznych obozu narodowego*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VII, *Państwo w polskiej myśli politycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

Waskan J., *Idea państwa narodowego w myśli politycznej Romana Rybarskiego do 1939 roku*, Bydgoszcz 2018.

Welzel C., *Nowoczesność jednostki*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, red. R. J. Dalton, H.-D. Klengemann, przeł. T. Płudowski, Warszawa 2010.

Włoch W., *Relacja jednostka-państwo w wybranych nowożytnych teoriach własności*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej" 2013, Vol. 58.

Netografia

Constant B. *O wolności starożytnych i nowożytnych*, http://www.law.uj.edu.pl/~khdpip/site/images/adm/File/Teksty/Constant_2.pdf (dostęp: 17.12.2018).

Fragile States Index 2018 – Annual Report, http://fundforpeace.org/fsi/2018/04/24/fragile-states-index-2018-annual-report/ (dostęp: 12.11.2018).

https://www.cato.org/economic-freedom-world (dostęp: 22.12.2018).

https://freedomhouse.org/report/freedom-world/freedom-world-2018 (dostęp: 22.12.2018).

http://fundforpeace.org/fsi/ (dostęp: 12.11.2018).

http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018_human_development_statistical_ update.pdf (dostęp: 31.10.2018).

https://ourworldindata.org/trust (dostęp: 31.10.2018).

Kojder A., *Idee społeczno-prawne Leona Petrażyckiego i ich współczesne kontynuacje*, http://www2.wpia.uw.edu.pl/files/Idee_spoleczno-prawne_LP.pdf?short= (dostęp: 21.12.2018).

Levine M., *Behind the minimum wage fight, a sweeping failure to enforce the law*, https://www.politico.com/story/2018/02/18/mini mum-wage-not-enforced-investigation-409644 (dostęp: 13.12.2018).

Marks K., Engels F., *Manifest Partii Komunistycznej*, https://www.piens.pl/wp-content/uploads/2018/04/manifest-komunistyczny.pdf (dostęp: 17.12.2018).

Mazzucato M., *Government – investor, risk – taker, innovator*, https://www.ted.com/talks/mariana_mazzucato_government_investor_risk_taker_innovator (dostęp: 21.12.2018).
OECD's How's Life? Exposes deep well-being divisions, https://www.youtube.com/watch?time_continue=134&v=WjOMHaNp5GY (dostęp: 31.10.2018).
Sommer M., *Państwo tylko teoretyczne?*, http://nowyobywatel.pl/2015/02/02/panstwo-tylko-teoretyczne/ (dostęp: 11.12.2018).
Why some countries are poor and others rich, https://www.youtube.com/watch?v=9-4V3HR696k (dostęp: 1.11.2018).

Summary

State-phobia as a cause of withdrawal of democratization wave

In this article an assumption is made that several factors are responsible for current democracy state. First of all the state-phobia phenomenon is scrutinized while looking for factors which are responsible for citizens reluctance and fear of state. Hypothesis is raised that state-phobia cause withdrawal of democratization wave in today's nation-states. Trying to solve this problem out author highlighted the importance of the idea of state in political thought and an impact of socio-economic pattern of the world we observe (impact of neoliberalism). Political attitudes summarized as state-phobia rise from a number of factors and cause a number of spaces connected with political life such as electoral behavior. It seems that the lack of trust toward nation-state works like a *perpetuum mobile* causing the weak state and inefficient institution.

keywords: state, democracy, political thought, state-phobia, globalization

słowa kluczowe: państwo, demokracja, myśl polityczna, statofobia, globalizacja